



Pokora - zapomniany klejnot (2)

Autor: **Wojciech Gajewski**

Studium terminu pokora w Starym i Nowym Testamencie

Artykuł ma na celu przeanalizowanie hebrajskiego i greckiego ekwiwalentu polskiego terminu pokora i wyprowadzenie wniosków w świetle Biblii. Być może pozwoli to uniknąć pułapek, jakie czyhają przy popularnym posługiwaniu się słowami pokora i pokorny. Przychodzi mi na myśl między innymi popularne powiedzenie: pokorne ciele dwie matki ssie. Ta życiowa postawa oznacza strategię, dzięki której rezygnując ze swojego stanowiska w konkretnej sprawie, ma się na uwadze osiągnięcie doraźnej korzyści dla siebie. Prawdziwa pokora nie ma nic wspólnego z radosną deklaracją: jestem bardzo pokorny i jestem z tego strasznie dumny. Podobne postawy są w rzeczywistości zaprzeczeniem biblijnego rozumienia pokory.

Anaw: pokorny w Starym Testamencie

Podstawowym terminem hebrajskim określającym człowieka pokornego jest przymiotnik 'anaw (pochodny od czasownik 'anah). Oznacza w pierwszej kolejności ubogiego, słabego, poniżonego, poddanego, jak na to wskazuje forma czasownikowa: potrzebować pomocy, przyłgnąć do ziemi (paść na kolana), podporządkować się, cierpieć, być uciskany, zgnębiony, bać się, upokorzyć, poniżyć, pohańbić, umartwić. Termin ten jest także synonimem gwałtu (zhańbić: Rdz 34:2; Pwt 21:14; 22:24.29), a także postu czy innych dobrowolnych, choć uciążliwych ślubów (por. Lb 30). Wybór tego terminu wiąże się z koncepcją zależności. Ubodzy są uzależnieni od dobroci i łaski możnych. Aby zorientować się w znaczeniu, jakie wiąże się z użyciem terminu 'anaw przywołajmy kilka przykładów.

Ideę 'anah - jako ciężkiego utrapienia, podporządkowania i poniżenia - oddaje tekst z Księgi Rodzaju. Bóg zapowiadając Abrahamowi, że będzie ojcem wielkiego narodu, wprowadził go jednocześnie w tajemnicę niewoli Izraela. Egipcjanie traktować będą Izraelitów jak niewolników: Wiedz, że cudzoziemcami będą twoi potomkowie w kraju, w którym będą w krainie, która do nich nie będzie należeć i będą tam niewolnikami, i będą ich uciskać [we'innu] przez czterysta lat (Rdz 15:13; Teksty biblijne w tłum. własnym). Potomkowie Jakuba w drugiej części swojego pobytu w Egipcie zostali zmuszeni do ciężkiej, niewolniczej pracy przy budowie miast Pitom i Ramzes: I ustanowili nad nim [Izraelem] nadzorców robót, aby dręczyli go [annoto] ciężkimi robotami (...). A kiedy uciskali go [je'annu], ten się rozmnażał i rozrastał... (Wj 1:11-12). W sposób plastyczny obraz ukazuje na czym polega ucisk: jest to całkowita zależność Izraelitów od ich panów - Egipcjan.

Gdy czas niewoli dobiegł końca Bóg posłał Mojżesza, by ten stanął przed faraonem z poleceniem poddania się Panu: Tak mówi JHWH, Bóg Hebrajczyków: dokąd jeszcze będziesz zwlekał, by ukorzyć się [le'anot] przed Moim obliczem (Wj 10:3). Polecenie ma charakter religijny i oznacza oddanie czci Bogu i uznanie Jego suwerenności. Następuje istotne przeniesienie idei poddania się jednych ludzi innym (niewolnictwo), na relacje między Bogiem a ludźmi. W konsekwencji uporu faraona Bóg - na oczach Izraelitów i Egipcjan - zmusił go, by uznał Jego władzę i wypuścił Lud. Został do tego przymuszony ręką mocną i silnym, wyciągniętym ramieniem (Pwt 7:19). Pozorna siła faraona została zdemaskowana. Mocna ręka Boga odkryła jego realną bezsilność. Król musiał pokornie prosić o błogosławieństwo i wstawiennictwo do Pana swoich dotychczasowych niewolników (Wj 12:31-33).

W swojej istocie pokora jawi się jako postawa korzącego się przed potężniejszym od siebie. Pokora skupia uwagę nie na osobie unижonej, ale wskazuje na tego, który jest potężniejszy, i który ma w swoich rękach życie ukorzonego. Doskonale ilustruje to wizerunek poddanego padającego na twarz przed swoim władcą. Scenę taką możemy zauważyć w reliefie z IX w. przed Chr. Na steli król izraelski, Jehu, pada na twarz przed królem asyryjskim Salmanasarem III (por. Czarny obelisk Salmanasara III).

Tora przedstawia Mojżesza jako tego, który całą swoją postawą wskazywał na Pana jako Boga i dlatego został nazwany człowiekiem, który był unижony/pokorny ['anaw 'anijaw], najbardziej ze wszystkich ludzi, jacy chodzili po ziemi (Lb 13:3). Pokora Mojżesza urasta do rangi najważniejszej z cnót, jaką może charakteryzować się człowiek w swojej relacji do Boga. Nie oznacza utraty godności, staje się wręcz afirmacją świadomego człowieczeństwa. W odróżnieniu od faraona Mojżesz nie został upokorzony, ale sam się unижył i przyjął postawę sługi całkowicie zależnego od Boga. Właśnie to pokorne, dobrowolne unizenie przed Panem czyni Mojżesza najbardziej wyjątkowym ze wszystkich ludzi. Wyróżnienie pokory stanowi zapowiedź tego, czego Bóg będzie oczekiwał od swojego Ludu. Wyraził to dobitnie prorok Micheasz (druga połowa VIII w. przed Chr.): Powiedziano ci człowieku, co jest dobre i czego JHWH oczekuje od ciebie: że będziesz czynić tylko Prawo, umiłujesz miłość oraz będziesz pokornie chodził z twoim Bogiem (Mi 6:8).

W drodze do Ziemi Obiecanej Izraelici zostali wystawieni na szereg pokus, które odkrywały ich rzeczywiste intencje i motywacje, czyli mówiąc językiem biblijnym – serce: by cię ukorzyć ['annoteka], aby cię doświadczyć, aby poznać co jest w twoim sercu, czy będziesz przestrzegał jego nakazu, czy nie. I upokarzał cię [waje'anneka] i doświadczył głodem, ale też karmił cię manną (...), by dać ci poznać, że nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszystkim co wychodzi z ust JHWH (Pwt 8:2-3). Przywołany tekst rzuca światło na rozumienie terminu anaw. Izraelici zostali wezwani, by uświadomić sobie, że są całkowicie zależni od Boga. Tak jak istota ludzka potrzebuje chleba, by żyć, tak potrzebuje również słowa Pana, by móc osiągnąć status pełni człowieczeństwa. Świadomość pełnej zależności ma na celu ukazanie Narodowi Wybranemu, że niemożliwe jest życie bez Dawcy Życia, a zesłane na Lud doświadczenia mają pomóc mu w zreflektowaniu się, kto rządzi światem i okolicznościami. Upokorzenia, płynące z braków i niedostatków, nie są celem samym w sobie. Stanowią natomiast środek umożliwiający odkrycie prawdziwej natury człowieka, jego zdolności lub jej braku do poddania się Bogu, zaufania i szukania Go w swoim życiu. Tekst ukazuje, że Bóg jest źródłem szczęścia i pomyślności człowieka, a nie jego własna siła czy zapobiegliwość. Rozbija On pozorne namiastki powodzenia, by dać człowiekowi możliwość spojrzenia poza horyzont doczesności. Rzeczywistość ta wymyka się percepcji człowieka, stąd potrzeba zaufania Słowu Boga. W tym sensie Mojżesz okazał się dla Izraelitów prawdziwym mistrzem życia duchowego.

Księgą, w której wątek pokornych jest szczególnie często rozwijany, są Psalmy. Autorzy ukazują Boga karmiącego unижonych i strapionych (Ps 22:27), podnoszącego z ziemi ubogich, ale też poniżającego wyniosłych (Ps 147:6), wsłuchującego się w wołania pokornych (Ps 9:13.19; 10:12.17). Ubodzy otrzymali obietnicę wybawienia i odziedziczenia ziemi (Ps 37:11). Upokorzenia, jakie spadały na Lud (klęski głodu, najazdy sąsiadów, inne nieszczęścia) pozwoliły dostrzec całkowitą niemoc człowieka odłączonego od Boga, zatraconego w swojej grzeszności. W takich chwilach poddanie się Bogu i uznanie Jego suwerennego panowania stanowiły alternatywę dla zadufania w sobie. W Psalmach ci, którzy szczerze wielbią Boga i proszą o ratunek określani są przymiotnikami pokorni (Ps 25; 106; 130; 131). Serce, upokorzone odkryciem bezmiaru własnej grzeszności, może zostać skruszone. Nawrócenie prowadzi do poczucia zależności od Boga. Bóg daje wówczas człowiekowi nowe serce, zdolne do wypełniania Jego woli nie pod zewnętrznym przymusem Prawa, ale w głębokiej, wewnętrznej potrzebie bycia blisko Boga. W poruszający sposób przedstawił to Dawid, gdy uświadomił sobie stan swojego serca. Wyraził to w modlitwie

o udzielenie daru nowego serca i ducha: Serce czyste stwórz we mnie, Boże, i ducha silnego odnów we mnie (...) Ofiarą [miłą Bogu] jest duch złamany, sercem złamanym i skruszonym nie wzgardzisz Boże (Ps 51:19). Nowe serce rodzi gotowość do przyjmowania pouczeń, by stanąć przed Bogiem, jak uczeń staje przed mistrzem, gotowy do nauki.

Ten ostatni wątek jest obecny w Księdze Przypowieści Salomona. Znajdujemy tam liczne wezwania do przyjęcia pouczenia. Kto nie chce zwrócić się do Pana, a zamiast tego szuka niezależności, ten staje się bezbożny i pyszny. Bóg zaś okazuje swoją łaskę ubogim (Przyp 3:34). Księga nazywa błogosławionymi tych, którzy litują się nad ubogimi (Przyp 14:21), a człowiek uniżonego ducha zachowa życie (Przyp 16:19).

Jak możemy się przekonać, termin 'anaw uległ przekształceniu. Wciąż oznacza klasę wykorzenionych, społecznie upośledzonych i biednych, ale nabiera też nowego charakteru. Przestał być więc wyłącznie określeniem socjologicznym, a stał się synonimem bojaźni Bożej, bogobojności i prawdziwej pobożności. Anty-przykładem jest król Judy, Sedekiasz. Nie chcąc ukorzyć się przed Jeremiaszem odrzucił pouczenie proroka. Sprowadził w ten sposób zagładę nie tylko na siebie, ale na całą Jerozolimę (2 Krn 36:12nn). W tym przypadku brak pokory przed sługą Pana było równoznaczne z pychą wobec Boga. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w NT, gdy przełożeni Ludu odrzucają wezwanie Jezusa. Ukazuje to społeczny, nie tylko indywidualny, charakter pokory oraz konsekwencje jej braku dla wspólnoty, gdy przywódcy nie są ludźmi zdolnymi do ukorzenia się przed Bogiem.

Ewolucję znaczenia pojęcia 'anaw widać szczególnie u Sofoniasza (druga połowa VII w. przed Chr.). Prorok zapowiada sąd Boży nad Izraelem nie przestrzegającym Prawa. Bóg znajduje grupę wiernych, których prorok określa terminem ubodzy ziemi. Nie są to jednak wyłącznie biedni, ale raczej ci, którzy strzegą Prawa: Szukajcie JHWH wszyscy biedni ziemi ['anwe ha'arec], którzy Jego Prawo czynicie. Szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory ['anawah]. Może ukryjecie się w dniu gniewu JHWH (Sof 2:3). Ubodzy mają być ową Resztą Izraela, Ludem, który pozostanie na ziemi [we wnętrzu twoim], lud pokorny ['ani] i biedny, który znajdzie schronienie w imieniu JHWH, Reszta Izraela... (Sof 3:12-13a).

Przeciwieństwem pokory ubogich jest pycha bogatych. Wywodzący się z substytutu pomyślności dobrobyt prowadzi do pokładania nadziei w swoich siłach. W życiu codziennym polegają na sobie samych (ewentualnie na swoich sojusznikach). Sofoniasz, podobnie jak Amos (Am 5:4-5.14) i inni prorocy Izraela, podkreśla wartość ubóstwa rozumianego duchowo. Bóg ma upodobanie we wszystkim co pokorne i poniżone (por. 1 Sm 2:7; Hi 5:11; Ez 17:24). Obietnica zbawienia dotyczy tylko tych, którzy odkrywają, że są potrzebującymi pomocy, ubogimi w duchu, zdanymi wyłącznie na Boga. Jest to uznanie, że prawdziwe życie może dawać tylko Bóg, wobec czego należy Mu zawierzyć i ukorzyć się przed Nim. Tylko taka postawa wyzwala działanie Ducha Świętego w człowieku. Bez niej człowiek poszukuje wciąż nowych podstaw do samooceny i usprawiedliwienia, które bez uwzględnienia Boga w swoim życiu są zafałszowane. Pokorny nie przechwala się pobożnością, ponieważ rozumie, że sam z siebie jej nie posiada. Wątek ten jest wyraźnie obecny w Kazaniu na Górze, gdy Jezus nauczał: Błogosławieni ubodzy (Łk 6:20; Błogosławieni ubodzy w duchu – Mt 5:3).

Nauczanie to kontynuowali inni prorocy. Dodali oni jednak istotny wątek. Zwrócili uwagę na mającego nadejść Pomazańca, którego charakteryzować będzie pokora heroiczna. Izajaszowy Sługa Pana (ewed JHWH) jest pokorny i to w chwili najgłębszej udręki: Znęcano się nad Nim, a On był pokorny [na'aneh] i nie otworzył ust swoich, jak baranek na rzeź prowadzony... (Iz 53:7). Prorok podkreśla, że swoje poselstwo Pomazańca skieruje do ubogich, których serca są złamane: Duch Adonaj JHWH nade mną, ponieważ namaścił mnie JHWH, abym ogłosił dobrą nowinę ubogim ['anawim], bym przewiązał rany tym, których serca są złamane... (Iz 61:1). Możemy po raz

kolejny zauważyć, że pokora nie jest związana z materialnym ubóstwem, ale z sercem skruszonym. Pokorę Mesjasza podkreśla także prorok Zachariasz: Ciesz się Córko Syjonu, wykrzykuj córko Jeruzolimska, bo oto pokorny [ani] do Ciebie idzie, zbawca, król twój (Zach 9:9). Zapowiadany Mesjasz w pełni i do końca zależny będzie od JHWH, na podobieństwo klienta zależnego od swego patrona.

Tapeinos: pokorny w Nowym Testamencie

Grecki termin tapeinos, podobnie jak hebr. 'anaw, oznacza dosłownie: niski, nisko położony, poniżony, upokorzony, mały, biedny, słaby, nie posiadający praw, prosty, nikczemny, lichy. W świecie antycznym (za filozofami) podkreślano wartość czterech cnót: męstwa, sprawiedliwości, umiarkowania i mądrości. Starożytni Grecy i Rzymianie nie traktowali pokory jako cnoty. Współczucie czy pokora utrudniają bowiem osiąganie własnych celów, realizacji osobistych ambicji, dlatego stanowią niebezpieczeństwo na drodze do szczęścia. Bogowie greccy, podobnie jak rzymscy, nie byli pokorni, a w uniżeniu nie było nic boskiego. Pokora była odpowiednią cechą (nie cnotą!) osób z niższych warstw społecznych, w tym dla kobiet. Na pewno nie stanowiła wzoru dla wolnego, ambitnego mężczyzny. Generalnie w grece klasycznej, podobnie jak w koine dialektos, w którym spisano NT, pojęcie tapeinos nie było terminem pozytywnym. Ubodzy nie mają żadnych podstaw do chlubienia się swoją społeczną czy materialną kondycją. Wręcz przeciwnie – są pozbawieni możliwości wpływania na bieg wypadków, zależni od bogatych patronów, nie mają realnego znaczenia. Są wyłącznie poddanymi, żyją w warunkach gorszych niż przeciętne, a ich status to rzecz raczej wstydliva niż postulowana. Nic więc dziwnego, że Grecy rzadko przywoływali to pojęcie w znaczeniu pozytywnym. Jeżeli to czynili (Platon, Arystoteles), to przede wszystkim po to, by wyrazić postulat zachowania skromności, ale bez odniesienia do własnej sprawiedliwości.

Podobnie jak w ST, pokora w Nowym Testamencie stanowi podstawową cechę prawdziwej pobożności. Chrystus unikał takich tytułów, jak Pan, Mistrz czy Mesjasz (co nie znaczy, że się od nich odcina, por. Mt 16:16-19; 23:10; J 13:13). Ewangelie przedstawiają Jezusa jako Mesjasza pokornego i taka jest też Jego autodeklaracja: jestem cichy i pokorny [tapeinos] sercem (Mt 11:29; 21:5). Szczególnym obrazem pokory Mesjasza jest scena umycia nóg uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy (J 13:4-10). Zawarta zostaje w tym lekcja i zadanie: abyście wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem (J 13:15).

Jezus jest nie tylko Mesjaszem pokornym, ale także Mesjaszem pokornych. Charakterystyczną cechą w związku z tym jest stawianie za wzór do naśladowania małych dzieci, czyli istot zależnych (Mt 11:25; 18:3). W nauczaniu Jezusa postulat uniżenia stanowi bez wątpienia jeden z najistotniejszych wyznaczników uczniostwa. Najpełniej został wyrażony w antytetycznym zestawieniu: kto się wywyższa (hypson), będzie poniżony [tapeinothesetai], a kto się poniża [tapeinon], będzie wywyższony [hypsosetai] (Łk 14:11).

Pokora Jezusa ma swoje źródło w uległości wobec Boga, która wyraża się w gotowości podjęcia krzyża. Zgodnie z zapowiedziami proroków Jezus nie traktuje ukrzyżowania w kategoriach poniżenia, ale odkrywa je w perspektywie wywyższenia. Krzyż nie jest dla Niego przestrzenią ostatecznego pohańbienia, a staje się miejscem uwielbienia przez Ojca, tronem, na który zasiada, jako pokorny Sługa Pana (por. J 12:32).

Wczesny Kościół miał świadomość nowości i wyjątkowości Jezusowego ujęcia pokory. Chrześcijanie zostali wezwani by zewlec z siebie starego człowieka z jego chęcią dominacji (Rz 12:3.16; Ef 4:22.24). Paweł istotę pokory przedstawił w hymnie o kenozie (ogółoceniu) Chrystusa:

On [Jezus] będąc w postaci Bożej nie porwał się na to, by być równo z Bogiem, ale siebie samego ogołocił [uczynił pustym – ekenosen] przyjmawszy kształt sługi stawszy się z postaci człowiekiem, uniżył [etapeinosen] samego siebie stawszy się posłuszny, aż do śmierci i to śmierci krzyża.

Dlatego też Bóg wielce Go wywyższył [hyperypsosen]

i podarował mu imię ponad wszystkie inne imiona ... (Flp 2:6-9; por. 2 Kor 8:9).

Apostoł narodów uczynił z tej postawy syntezę chrześcijaństwa: to dążenie, które ożywiało Chrystusa, niech i was ożywia (Flp 2:5). Pokora i uniżenie stanowi model życia dla wiernych i fundament relacji wewnątrz wspólnoty. Paweł dał temu wielokrotnie wyraz nawołując wiernych, by w pokorze [tapeinofrosyne] uważali jedni drugich za wyższych od siebie (Flp 2:3), z wszelką pokorą [tapeinofrosynes] i cichością, z cierpliwością znosili się nawzajem w miłości (Ef 4:2). Chrześcijański zespół cnót, przedstawiony w Kol 3:12, obejmuje miłosierdzie, dobroć, cichość, cierpliwość i pokorę, czyli postawy życiowe, którymi pogardzali, a przynajmniej których nie akcentowali starożytni Grecy i Rzymianie. Sam rzeczownik tapeinofrosyne nie był znany w grece klasycznej, jest więc chrześcijańskim neologizmem. Poza Pawłem posługiwał się nim Łukasz (Dz 20:19) i Piotr (1 P 3:8; 5:5). Wskazuje to na powszechne stosowanie tego pojęcia we wczesnym Kościele.

Postulując zachowanie uniżone Apostoł ostrzega przed fałszywą pokorą. Jej źródłem nie jest Bóg, ale chęć przypodobania się innym (ludziom, aniołom, sobie samemu). Fałszywa pokora jest w rzeczywistości jedynie pozorem mądrości, kultem własnej wizji samoponiżania (Kol 2:23). Przyjmuje ona postać niejasnych form ascetycznych, które Apostoł dyskwalifikuje w drodze do doskonałości (Kol 2:18).

Zakończenie

Pokora nie jest efektem praktyk pokutnych, ale stanem serca, określonym sposobem patrzenia na siebie i Boga, zwróceniem się ku Niemu i świadomością życia wyłącznie dzięki Jego łasce. Nie jest bierną rezygnacją z praw i przywilejów, czy wyłącznie cnotą osobistej łagodności, ale postawą, której źródłem jest gotowość do służenia. Ma to ścisły związek z nową koncepcją człowieka w jego odniesieniu do Boga, siebie i innych ogłoszoną przez Jezusa, a rozwiniętą przez Pawła. Odnajdujemy ją także w Apokalipsie. Bóg stanowić będzie dla wiernych w niebie jedyne źródło życia i światła (Ap 22:5). Wizja człowieka pokornego stoi w sprzeczności z ideałem zarówno człowieka antyku, jak i współczesnego.

Pokora nie oznacza postawy służalczej i nie promuje mentalności niewolniczej, co zarzucał chrześcijaństwu Fryderyk Nietzsche. Nie stanowi również zaprzeczenia własnego „ja”, czy złego traktowania swojego ciała. Nie jest postawą poddanych, ale właściwą postawą ludzi wolnych, zdolnych do miłowania. Chrześcijańska pokora ma wzór ma osobę Jezusa z Nazaretu. Odkrywa On przed człowiekiem prawdziwe źródło jego bytu: zależność od Stwórcy w kontekście własnych ograniczeń.

Definiując pokorę należy ją ściśle powiązać z prawdą. Pokora to wejście w prawdę o sobie, to prawda, która wyzwala. Biblijny obraz człowieka prezentuje go jako osobę relacyjną. Płaszczyzna tych relacji jest szeroka. Człowieka należy rozpatrywać jako istotę w odniesieniu do Boga, stworzonego świata, drugiego człowieka, makro i mikro wspólnoty i siebie samego.

W praktyce oznacza, że pokora dotyczy każdej sfery życia człowieka. Alpinisci mówią o potrzebie pokory wobec gór, żeglarze o pokorze przed morzem. Świat nie znajduje się pod kontrolą człowieka, zaskakuje swoją potęgą w najbardziej nieoczekiwanych momentach (np. katastrofa „Titanica”). Brak pokory, czyli brak zgody na wejście w prawdę, w którejkolwiek sferze, rodzi fatalne konsekwencje. Żywiół budzi naturalny strach, ale znacznie większym zagrożeniem są skutki zafalszowania w relacjach międzyludzkich. Na tym wątku skupiają się najczęściej autorzy ST i NT. Człowiek stworzony do bezwarunkowej miłości przyodziewa się po grzechu wciąż w nowe szaty. Przyjmują one mniej lub bardziej ukryte postawy służące do polepszenia własnego samopoczucia, a nade wszystko zdobycia panowania. Dotyczy to zarówno świata wielkiej polityki, władzy nad imperiami politycznymi czy gospodarczymi, jak i nad mniejszych społeczności, np. rodziny. Może wiązać się pragnieniem kierowania własnym życiem bez odniesienia do innych. Pismo Święte ukazuje, że zarówno wśród niewolników, jak i w gronie Dwunastu istniała rywalizacja o pierwszeństwo i władzę. W wypaczonej przez grzech perspektywie człowiek nie jest w stanie dostrzec drugiego inaczej, jak przez pryzmat rywalizacji i podporządkowania. Gdy zrywa maski własnej doskonałości (lub gdy zostaną one zerwane przez dramatyczne okoliczności), okazuje się w rzeczywistości człowiekiem ubogim, pustym, bezsilnym. Związane jest to z egzystencjalnym doświadczeniem braku samowystarczającego źródła życia w człowieku oraz własnej sprawiedliwości. Takie traumatyczne wydarzenia (np. zaparcie się Piotra) mogą stać się katalizatorem przemian wewnętrznych i być źródłem odkrywania prawdy o sobie, jako o istocie zależnej od Boga, która wszystko co ma i kim jest zawdzięcza nie sobie, ale łasce Bożej.

Paweł prawdę tę wyraził pisząc do Koryntian. Niektórzy z adresatów chlubili się wyższą pozycją społeczną, koneksjami czy mądrością (1 Kor 1:26). Na te argumenty Apostoł odpowiada następująco: Co masz, czego byś nie otrzymał? Jeśli zaś otrzymałeś, to czemu się tym chełpisz, jakbyś tego nie otrzymał? (1 Kor 4:7). Konkluzja płynąca z retorycznych pytań jest jednoznaczna: wszystko co człowiek posiada i kim jest ma swoje źródło w innych. Dobre urodzenie, wyższa pozycja społeczna, czy wykształcenie są efektem niezасłużonego daru urodzenia się w określonej rodzinie, nikt przecież nie miał wpływu na taki bieg wydarzeń. Chrześcijaнин powinien być świadomy, że on sam jest podmiotem niezасłużonej miłości Boga, który go zbawił wydając na śmierć swojego Jedyńaka. Nie ma żadnych podstaw do wywyższania się nad innych, a jeśli tak czyni, wskazuje jedynie, że nie przyswoił sobie podstawowej prawdy chrześcijaństwa. To kim się jest i co posiada (dary naturalne czy nadnaturalne) ma swoje źródło w niezgłębionej miłości Ojca. Samowywyższenie niszczy to wszystko i wnosi destrukcję w świat międzyludzkich relacji.

Od Księgi Rodzaju po Apokalipsę pokora jest wyróżniona jako fundament prawdziwego, niezafalszowanego człowieczeństwa. Bez niej nie istnieje żadne dobro i niemożliwa jest prawdziwa miłość. Augustyn wyraził to lakonicznie: Pokora stoi na pierwszym, drugim i trzecim miejscu w chrześcijaństwie.

Opr. m.in. na podstawie:

- Abramowiczówna Z. (red.), Słownik grecko-polski, Warszawa 1965, t. 4.
- Biblia Gdańska w systemie Stronga, t. 2, Konkordancja wyrazów greckich i aramejskich Starego Testamentu, Kraków 2004.
- Briks P., Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu, Warszawa 1999.
- Grabner-Haider A. (red.) Praktyczny słownik biblijny, Warszawa 1994.
- Langkammer H., Słownik biblijny, Katowice 1982.
- Leon-Dufour X. (red.), Słownik teologii biblijnej, Poznań 1994.
- Leon-Dufour X., Słownik Nowego Testamentu, Poznań 1986.
- Metzger B.M., Coogan M.D. (red.), Słownik wiedzy biblijnej, Warszawa 1996.

- Popowski R., Wielki słownik grecko-polski. Wydanie z pełną lokalizacją greckich haseł, kluczem polsko-greckim oraz indeksem form czasownikowych, Warszawa 1994.
- Tora Pardes Lauder, t. 1-5, Kraków 2001.